

KRZYSZTOF BAJERSKI

RADNY
POWIATU
RACIBORSKIEGO



LEPSZY POWIAT

✉ krzysztof.bajerski@gmail.com

☎ +48 728 468 553

f facebook.com/k.bajerski

Racibórz, dnia 24.09.2024

Szanowny Panie Prezydencie,
Szanowni Państwo Radni,

Zwracam się z wnioskiem u umożliwieniu wykorzystywania przestrzeni rynku na cele związane z organizacją Raciborskiego Jarmarku Staroci.

Raciborski Jarmark Staroci to cykliczne wydarzenie, które odbywa się w każdą третią sobotę miesiąca. W Raciborzu obszarem przeznaczonym dla tej inicjatywy jest Plac Dominikański. W ramach sobotniego (21.09.2024) spaceru odwiedziłem stoiska i poinformowano mnie o kilku problemach oraz zamieszaniu, które wokół tego przedsięwzięcia się pojawiło. Poniżej zostaną wypunktowane.

1. Plac Dominikański nie jest w stanie pomieścić wszystkich wystawców.

Handlarze przyjeżdżają z dużymi stołami, na których rozkładają towar, sprzedają obrazy, meble i inne duże elementy. Część asortymentu trzymają w samochodach, które zresztą są również awaryjnym schronieniem w przypadku nagłego oberwania chmury i potrzeby zabezpieczenia towaru. W minioną sobotę kilka osób wystawiło się poza Placem Dominikańskim. Trzy osoby na skwerze u zbiegu ulicy Młyńskiej i Batorego, a dwa stoiska rozlokowały się na rynku, przy wejściu na Plac Dominikański. To właśnie do tych ostatnich podeszła osoba, która podawała się za urzędnika miejskiego. Wystawcy zostali poinformowani o zgłoszeniu „incydentu” wtargnięcia na rynek do straży miejskiej oraz o nakazie przeniesienia się na Plac Dominikański – gdzie realnie nie było już dla nich miejsca. Nie jest też łatwo przenieść nagle całe stoisko, które pieczołowicie rozkładało się we wczesnych godzinach rannych, zanim targ się rozpoczął.

2. Brak koordynacji po stronie Urzędu Miasta.

Kolejnym problemem był brak koordynowania wydarzenia przez zarządcę terenu. Wystawcy poinformowali mnie, że kontaktowali się już wcześniej z Urzędem Miasta Racibórz w sprawie wydarzenia, ale nikt nie był im w stanie udzielić rzetelnych informacji. Również nie ma wyznaczonej osoby, która nadzorowałaby wydarzenie w czasie jego trwania i rozwiązywałaby problemy, które się pojawiają. Jest to m.in. wyznaczenie stref dla wystawców, ciągów komunikacyjnych, miejsc dla parkowania samochodów, godziny wjazdów i wyjazdów z płyty placu.

3. Cykliczne wydarzenie a praca służb sprzątających

Podczas mojej wizyty podjechał samochód, który zajmował się opróżnianiem koszy na śmieci. Skoro mamy w kalendarzu wydarzenie cykliczne, które trwa około 4-5 godzin, to warto tak zaplanować pracę służb sprzątających, żeby nie rościła pretensji do wystawców, że nie może dojechać do każdego miejsca na rynku czy Placu Dominikańskiego.

Kilka razy miałem okazję odwiedzić inne jarmarki antyków w okolicy i najczęściej są to wydarzenia, które gromadzą znacznie więcej wystawców oraz osób zainteresowanych zakupem. Warto przy tej okazji zobaczyć jak to targ staroci rozwinął się, np. w Wodzisławiu Śląskim, gdzie praktycznie każdy skrawek rynku jest zajęty przez stoiska. Do Wodzisławia przyjeżdża sporo osób zainteresowanych zakupem i tym samym generuje przychody nie tylko dla wystawców, ale także dla lokalnych firm gastronomicznych. Dzięki temu cyklicznie, co najmniej raz w miesiącu, rynek miejski tętni życiem.

Racibórz to miasto z bogatą przeszłością i jest idealnym miejscem do tego typu przedsięwzięć. Jarmark, ściągając do siebie systematycznie miłośników historii, może przy okazji być zaproszeniem do skorzystania z oferty turystycznej miasta, ale także powiatu. Samo wydarzenie nie potrzebuje ogromnego nakładu finansowego – ono po prostu dzieje się samo. Potrzeba jedynie trochę dobrej woli po stronie Urzędu Miasta Racibórz, żeby w kilku drobnych rzeczach pomóc wystawcom i pozwolić, żeby wydarzenie mogło się rozwinąć. Plac Dominikański nie jest w stanie pomieścić wszystkich wystawców. Utrzymywanie tego wydarzenia w tym obszarze jest już teraz duszeniem przedsięwzięcia. Idealnym miejscem na te kilka godzin jarmarku jest raciborski rynek i właśnie prośbę o jego udostępnienie kieruję na ręce Pana Prezydenta.

Dla zainteresowanych tematem na moim profilu FB (facebook.com/k.bajerski) zamieściłem film, w którym jeden z wystawców mówi o całej sytuacji i wskazuje na problemy, które go spotkały w Raciborzu, a których to nie doświadcza w innych miastach.

Liczę na to, że uda nam się wspólnie rozwiązać problemu ludzi, którzy tej pomocy od nas oczekują, a często są mieszkańcami miasta, powiatu raciborskiego, ale także miejscowości dalej położonych (Pan z filmu przyjeżdża z Kędzierzyna) i specjalnie dla tej inicjatywy stawiają się w Raciborzu.

Proszę o odpowiedź.

Z poważaniem

Krzysztof Bajerski

Do wiadomości:

Pan Jacek Wojciechowicz
Prezydenta Miasta Racibórz

Radni Rady Miasta Racibórz